



Nie będziesz miał bogów...

Rok XIV, nr 1 (30) 2015

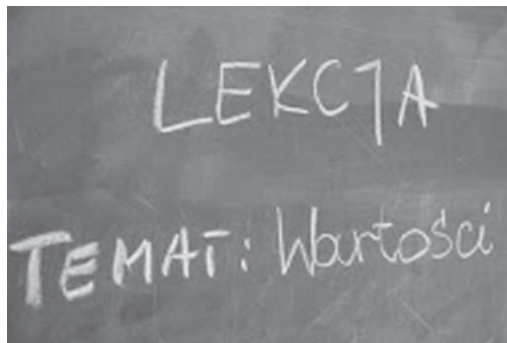
DZIESIĘCINA – LEKCJA WARTOŚCI

Karol Rasala

Żyjemy w świecie pełnym kalkulacji, współczynników, statystyk, inwestycji bardziej i mniej ryzykownych. Z każdego niemal medium docierają do nas informacje o stanach i poziomach gospodarki wielkich światowych mocarstw ekonomicznych. Zalewani jesteśmy mnogością różnorodnych produktów bankowych mających na celu pomnożenie naszego kapitału i zabezpieczenie przyszłości. W ostatnim czasie kładzie się dość duży nacisk na fundusze emerytalne, każdy z niepokojem śledzi doniesienia o stanie instytucji ubezpieczeniowych i losie składek przeznaczonych na przyszłe świadczenia. Dążymy do jak najwyższych zysków i zarobków, nierzadko kosztem własnego zdrowia, czasu poświęconego rodzinie czy – coraz częściej – kosztem drugiego człowieka. Posuwamy się do coraz to bardziej drastycznych metod, by utrzymać bądź powiększyć strefę wpływów przynoszącą dochody. Gromadzimy dobra naturalne, powstają rezerwy zboża, szlachetnych surowców i ropy. Gospodarki wszystkich krajów podporządkowują się wahaniom

ekonomicznym powodowanym przez światowy kryzys. To walka o przetrwanie – silniejszy ekonomicznie zwycięża.

Pieniądz niejednokrotnie staje się argumentem stojącym w opozycji do fundamentalnych wartości. Uważamy, że oswoiliśmy pieniądz, że nim manipulujemy. Jednak nierzadko zauważamy, choćby włączając telewizję, czy też obserwując samych siebie, że to pieniądz, w dość subtelny sposób, manipuluje nami. Wydaje się, że współ-



czesna kultura stała się kulturą gromadzenia, zbierania, odkładania. Czy możemy zatem postawić tezę, że współczesny człowiek został pozbawiony odruchu dawania,

dzielenia się? Zdecydowanie nie. Znamy przecież mnóstwo osób niosących pomoc bezinteresownie, poświęcających swój czas dla drugiego człowieka, czerpiących z niesienia pomocy niesamowitą radość. W światowej przestrzeni kultury pieniądza istnieją dzieła, inicjatywy i praktyki, dzięki którym nabywamy, odnawiamy i utwierdzamy piękne wartości. Jedną z takich praktyk jest dziesięcina. W tym artykule skupię

się na wartościach, jakie ze sobą niesie.

Na początek powiedzmy, czym jest dziesięcina. Jak wskazuje nazwa, wiąże się z liczbą dziesięć, dziesiątą częścią z czegoś. Dziesięcinę w dzisiejszych encyklopediach opisuje pojęcie podatku religijnego, który płacony był na rzecz duchowieństwa przez lud. Praktyki te stosowano w chrześcijaństwie i judaizmie¹. Jak każdy podatek, tak i dziesięcina budzi, zwłaszcza w tym, który ma go płacić, różne kontrowersje. Miało to miejsce na przykład wśród szlachty – zwłaszcza w okresie reformacji². Był to „podatek dochodowy” płacony od wszystkiego, czego się człowiek „dorobił”. Przyjrzyjmy się, co na temat dziesięciny mówi Pismo Święte.

Już w pierwszej księdze Starego Testamentu, Księdze Rodzaju, znajdziemy o dziesięcinie wzmiankę, która ukierunkuje nasze dalsze rozmyślenia. Jakub, syn Izaaka, podczas widzenia Boga w Betel złożył Mu ślub, w którym w zamian za opiekę w podróży, chleb, ubranie i szczęśliwy powrót do domu obiecuje oddawać Bogu dziesięcinę ze wszystkiego, co Bóg mu da (por. Rdz 28, 15). Z tego krótkiego fragmentu możemy wywnioskować, że dziesięcina nie była pierwotnie podatkiem obowiązkowym, lecz swego rodzaju wyrazem wdzięczności Jakuba wobec Boga. Co więcej, warto zauważyć,

że była to inicjatywa wypływająca od człowieka, z jego wolności, którą go Bóg obdarzył. Bogu się to spodobało, jednak, tak jak *nasze hymny pochwalne niczego Bogu nie dodają, a przyczyniają się do naszego zbawienia*,³ podobnie i składana dziesięcina niczego Bogu nie dodaje, gdyż On jest początkiem i końcem wszystkiego, przaprzyczyną wszechrzeczy (por. Ap 1, 8). Dziesięcina jest zatem wyrazem wdzięczności, przez którą otwieramy się na Boże działanie w naszym życiu, niejako umożliwieniem tego działania. Izraelici swoje dziesięciny zobowiązani byli oddawać lewitom, potomkom Aarona, jako że lewici nie posiadali własnych ziem, z których mogliby się utrzymać. Byli to mężczyźni pełniący służbę w Namiocie Spotkania i dźwigający ciężar win ludu izraelskiego (por. Lb 18, 20-24), przez co byli oddani Bogu na wyłączną służbę. Sami lewici ze składanych im przez lud dziesięcin również oddawali dziesiątą część do skarbcza domu Boga (por. Ne 10, 39). Widzimy więc, że ze składania dziesięcin nikt nie był zwolniony, nawet słudzy świątynni. Jak powiedzieliśmy wcześniej, dziesięcina jest wyrazem wdzięczności Bogu, dlatego odczytać to można tak, że nikt z wdzięczności Bogu za to, co posiada, nie może być zwolniony.

W Księdze Tobiasza czytamy, że w oddawaniu dziesięciny wyrażana

¹ <http://pl.wikipedia.org/wiki/Dziesięcina> (dostęp: 28.03.2015)

² <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/dziesiecina;4008104.html>

³ Por. Mszal rzymski dla diecezji polskich, IV prefacja zwykła, Poznań 1986, s. 56*.

jest również wierność Bogu (por. Tb 1,3-8). Wierność ta dotyczy wypełniania ślubu złożonego przez Jakuba-Izraela, o czym mówiliśmy wcześniej. Izraelem, jak wiemy, nazwany jest Naród Wybrany, natomiast w aspekcie eschatologicznym wszyscy zjednoczeni z Chrystusem są Nowym Izraelem⁴. Wypełnianie tego ślubu zostało zatem powierzony wszystkim, którzy przyjęli Dobrą Nowinę.

Autor natchniony podpowiada, by każdy dar oddawać z pogodną twarzą, dziesięcinę z weselem (por. Syr 35,8-10). Dziesięcina straci swój sens, kiedy będzie oddawana pod przymusem, z obowiązku, jak to było w przypadku wspomnianej wcześniej szlachty. W tej pogodzie i weselu towarzyszyć nam musi świadomość, że oddajemy tak naprawdę nie ze swojego, że ten stan posiadania nie jest naszą zasługą, a jedynie łaską Boga. W innym miejscu czytamy: *Cóż masz, czego byś nie otrzymał?* (por. 1 Kor 4,7). Wskazany wcześniej fragment mówi nam, że wtedy, czyniącemu ofiarę z radością, Pan odplaci po siedmiokroć. Błędem byłoby jednak uproszczenie tego do algebraicznego działania przemnażania oddanej dziesięciny przez siedem. Raczej tą prawdziwą radością, płynącą z serca, otwieramy się na Boga, który po siedmiokroć – a jak wiemy, 7 jest w Biblii symbolem nieskończoności – radością nam odplaci.

W Nowym Testamencie usłyszymy słowa samego Jezusa o ważności praktykowania dziesięciny, jednak z zastrzeżeniem warunków zachowywania sprawiedliwości, miłosierdzia i wiary (Mt 23,23). Powiemy, że jest to współcześnie zadanie ciężkie do wykonania, jednak właśnie o to idzie, by każdego dnia te wartości nas kształtowały, by wpływały na naszą świętość i dążenie do doskonałości: *Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!* (por. Kpł 19,1) oraz: *Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski* (por. Mt 5,48).

Wydawać się może, że problematyczną kwestią jest to, na jaki cel złożyć te pieniądze. Stary Testament jasno określała przeznaczenie dziesięciny. Była ona przecież wsparciem dla służby świątynnej. Księga



Powtórzonego Prawa podpowie jednak w 14. rozdziale, że służyć ma ona również wsparciu tych, którym z powodu ciężkiej sytuacji materialnej może czegoś w życiu brakować.

⁴ Katecheza Benedykta XVI z 15 marca 2006, *Kościół – zjednoczony z Chrystusem Nowy Izrael*.

Mowa jest tam o wdowach, sierotach, lecz także przybyszach czy cudzoziemcach w danym kraju. Nasza dziesięcina może zatem trafiać na cele świątynne, jako dar naszej wdzięczności, pomoc biednym, potrzebującym, pomoc udzielana organizacjom charytatywnym czy jakakolwiek inna forma niesienia wsparcia bliźniemu.

Znam osobiście ludzi, także młodych, praktykujących dziesięcinę. Wspominają oni o niesamowitej wolności, jaka płynie z tej praktyki. Są wolni w podejmowaniu decyzji. Nie zastanawiają się, czy przeznaczyć coś na wsparcie organizacji charytatywnej, lecz raczej, jaką sumę ofiarować, by była adekwatna do potrzeb. Na pytanie postawione kiedyś przeze mnie przyjacielowi: co

dziesięcina może wnieść do mojego życia?, dziś z czystym sumieniem odpowiem, że dziesięcina jest lekcją wartości: uczy wdzięczności za otrzymane od Boga dary, wierności, gdyż tylko w tej perspektywie możemy mówić o prawdziwej łączności z Bogiem. Podobnie jest w przypadku wierności małżeńskiej. Dziesięcina uczy też prawdziwej chrześcijańskiej radości z niesienia dobra, dzielenia się z innymi. Płynie z niej nauka sprawiedliwości, miłosierdzia i wiary. Jaka z tej pięknej praktyki popłynie nauka dla Ciebie?

We wszystkim pokazałem wam, że tak pracując trzeba wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: „Więcej szczęścia jest w dawaniu, aniżeli w braniu” (por. Dz 20,35).